

Iwona Loewe

Polska genologia lingwistyczna : rekonesans

Tekst i Dyskurs = Text und Diskurs 1, 5-15

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona LOEWE (Katowice)

Polska genologia lingwistyczna. Rekonesans

Autorka daje obraz inspiracji polskiej genologii lingwistycznej w kolejności chronologicznej: od inspiracji literackich prezentowanych przez Stefanię Skwarczyńską i ich efektów lingwistycznych w pracach Stanisława Gajdy i Marii Wojtak. Następnie kilka wątków genologia zaczerpnęła ze stylistyki pragmatycznej w propozycji Barbary Sandig, w Polsce jej postulaty zrealizowali jako pierwsi Maria Wojtak i Jan Mazur. Wiele genologia zawdzięcza wykładom Michaiła Bachtina, te zaś twórczo wykorzystała Bożena Witosz. Za absolutnie oryginalne dla polskiej genologii autorka uznaje badania diachroniczne prowadzone przez badaczy skupionych wokół Danuty Ostaszewskiej. Współczesna polska genologia lingwistyczna kreatywnie wykorzystała: 1. innojęzyczne obszary humanistyki (niemiecki, rosyjski, francuski, anglosaski); 2. partnerskie dla lingwistyki literaturoznawstwo; 3. metodologie pokrewnych dyscyplin językoznawczych.

Polnische Textsortenlinguistik. Ein Überblick

Die Autorin gibt den Überblick über die polnische Textsortenlinguistik in einer chronologischen Reihenfolge: von den literaturwissenschaftlichen Inspirationen bei Stefania Skwarzynska und deren Ergebnissen in den Arbeiten von Stanisław Gajda und Maria Wojtak. Ferner wird auf die pragmalinguistischen und stilistischen Aspekte hingewiesen, die sich in den Vorschlägen von Barbara Sandig widerspiegeln und die in Polen von Maria Wojtak und Jan Mazur aufgenommen wurden. Die Textsortenlinguistik hat viel Michail Bachtin zu verdanken, die inspirierend für Grażyna Witosz waren. Absolut originell für die polnische Textsortenlinguistik bezeichnet die Autorin die diachronen Forschungen, die von der Forschungsgruppe um Danuta Ostaszewska betrieben werden. Die gegenwärtige polnische Textsortenlinguistik hat kreativ genutzt: 1. die fremdsprachliche Felder der Geisteswissenschaften (Deutsch, Russisch, Französisch und Englisch); 2. die Literaturwissenschaft und 3. die Methodologie der benachbarten linguistischen Disziplinen.

The Polish Linguistic Genology. Overview

The author discuss the issue of inspirations of Polish linguistic genology in chronological order. The story begins with literary inspirations presented by Stefania Skwarczyńska and their linguis-

tic effects in the works of Stanisław Gajda and Maria Wojtak. Following that Polish genology took several motifs from the pragmatic stylistics proposed by Barbara Sandig. Maria Wojtak and Jan Mazur were the first ones who fulfilled Sanding's postulates on native ground. Genology owes a lot to Michael Bachtin's lectures, which have been creatively used by Bożena Witosz. As unquestionably original to Polish genology the author recognizes the diachronic studies conducted by the group gathered around Danuta Ostaszewska. The contemporary Polish genology has used creatively: 1. foreign (German, Russian, French, English) fields of humanities; 2. literary studies; 3. methodologies of related disciplines.

Niniejszy tekst ma charakter zwiadu w zakresie dokonań polskiej genologii i, co ważniejsze, popularyzacji poglądu, że metodologiczne osiągnięcia polskich genologów są swoiste, oryginalne i mogą stanowić matrycę postępowania badawczego. Nie jest więc to w żadnym wypadku przegląd spowodowany poczuciem kryzysu dyscypliny, który najczęściej bywa przyczyną ujęć retrospektywnych (por. Witosz 2007); wydaje mi się, że rekonesans jest potrzebny raczej dlatego, że genologia ze swoim instrumentarium ma realną szansę zmierzyć się z nowym obliczem kultury multimedialnej i polisensorycznej oraz z nowymi typami komunikacji za pomocą mediów. Drugi powód, dla którego tu i teraz warto ten wątek podjąć, to miejsce publikacji. Niniejszy tom przeznaczony jest bowiem nie tylko na rynek polskojęzyczny, ale także niemieckojęzyczny – stąd, myślę, tekst rekonesansowy może mu służyć za punkt orientacyjny w przestrzeni wytyczonej przez genologię polską.

1. Jako pierwszą w chronologii, ale i w doniosłości należy wymienić recepcję przez lingwistów genologii literackiej **Stefanii Skwarczyńskiej** i pod postacią analiz tekstowych (1932, 1937), jak i prac dotyczących metody (1965, 1987). Przez lingwistów twórczo rozwinięte zostały dwie elementarne tezy. Pierwsza dotyczyła istnienia na równych prawach w *uniwersum mowy* komunikatów literackich (artystycznych) oraz komunikatów nieliterackich (użytkowych, potocznych – jak je później określano). Druga zaś to dystynkcje komunikatu, które uznać należy w badaniu za elementarne, czyli „nadawca; odbiorca; stosunek łączący nadawcę z odbiorcą; sytuacja nadawcza, sytuacja odbiorcza, sytuacja nadawczo-odbiorcza; kierowana względem na cel porozumienia z odbiorcą funkcja komunikatu i jej dwa aspekty: praktyczny i czysto humanistyczny; przedmiot komunikatu; ujęcie przedmiotu komunikatu; tworzywo komunikatu; przedstawienie i wyraz; kod” (Skwarczyńska 2004 (1965): 64-65). Metoda badania struktury komunikatu została w znakomity sposób potwierdzona filologiczną analizą **Stanisława Gajdy**, który w 1982 roku, wykorzystując zgrab propozycji Skwarczyńskiej, dokonał opisu gatunków naukowych, choć wówczas nazwał to podstawami stylistycznymi języka naukowego. Z biegiem czasu symptom stylistyki językoznawczej i pragmalingwistyki widoczny w konstrukcji tytułu opracowania Gajdy, ustąpił przekonaniu wynikającemu z lektury, że to jedno z prekursorskich nowoczesnych opracowań genologicznych.

2. Kolejnym źródłem inspiracji współczesnej polskiej genologii lingwistycznej okazały się autorskie dokonania **Barbary Sandig** z zakresu stylistyki pragmatycznej (1986). Autorka określiła *wzorcem* społecznie wytworzone i reprodukowane formy działania (Sandig 1986: 45) i wyodrębniła następujące jego aspekty, kardynalne przy opisie stylistycznym: kontekst, ocena sytuacji, motywacja, cel, plan działania, sposób wykonania, wynik, następstwa (Sandig 1986: 40). Za elementarne uznała Sandig także pojęcie *intencji*, która przysługuje nadawcy działania językowego, ona w ogromnej mierze stanowi o wyborze stylu działania. Porównanie wzorca działania z jego realizacją pozostawało kluczowym zagadnieniem rozważań Sandig. Podsumowaniem tropów badawczych Sandig mogą być pytania, które, w jej opinii, należy postawić tekstowi, a podczas jego analizy dać na nie odpowiedź: co? (przedmiot działania), jak? (sposób wykonania, plan i następstwa działania), po co? (motywacja, intencja nadawcza, osiągnięty cel działania), w jakiej sytuacji? (kontekst, ocena sytuacji) (122-123). Pytania te wyraźnie odsłaniają metody postępowania stylistyki o orientacji pragmatycznej.

Inspirujące okazało się ponadto dzięki Sandig pojęcie operacyjne współczesnej genologii, lecz powstałe właśnie na gruncie o profilu pragmalingwistycznym, czyli *wzorzec tekstu/tekstowy i jego warianty*. Ten wątek opracowania Sandig jest w polskojęzycznej lingwistyce szeroko reprezentowany. Zaproponowany zrab teorii został obszernie rozwinięty w analizach pojedynczych gatunków mowy. Otóż metodologiczną użyteczność propozycji Sandig dostrzegł **Jan Mazur** (1990). W wersji, dziś rzeklibyśmy, dość skompresowanej przedstawił też swoją propozycję struktur podstawowych i maksymalnych wzorców tekstowych ogłoszenia matrymonialnego, powitania oraz zinterpretował autorskie koncepcje wzorców dla opowiadania, opisu, rozkazu. U Mazura – oprócz inspiracji opracowaniem Sandig – pojawił się też ważny wątek dotyczący tekstologii i jej poświęcił autor sporo miejsca – i w definiowaniu metody postępowania tekstologicznego, i w sprawie pojęcia operacyjnego, jakim jest dla tej nauki *tekst*. W obrębie dziedziny Mazur dostrzegał możliwość kompleksowego badania wzorców tekstowych. Autor włączył wówczas w zakres tekstologii zarówno procedury postępowania stylistycznego, jak i pragmatycznego oraz – znów dziś powiedzielibyśmy – genologicznego. Jednak takie schematyczne potraktowanie zagadnienia wydało mu się już wtedy dużym uproszczeniem, jak sam się wyraził (Mazur 1990: 84). Tak tekstologię, jak stylistykę postrzegał w kategoriach pokrewieństwa, choć zarazem niezależności w obrębie językoznawstwa. Mają co prawda ten sam przedmiot badania, lecz „różnią się celem badawczym i wynikami badań” (Mazur 1990: 84). Do konstatacji o samodzielności dyscyplin dziś dołączyć wypada i pragmalingwistykę, i genologię, choć zdaje się, że postępowanie badawcze w nauce początku XXI wieku cechuje twórczy i korzystny dla obiektu badań synkretyzm metodologiczny, prowadzący do holistycznego

oglądu przedmiotu analizy. Wytyczenie linii demarkacyjnych dyscyplinom nauki służy współcześnie raczej do ich przekraczania niż jest metodologicznym gorsetem.

Propozycję metodologiczną Barbary Sandig niejednokrotnie twórczo wykorzystała **Maria Wojtak** (np. 1999; 2001; 2002a; 2002b). To tej autorce zawdzięcza się wypełnienie i dopełnienie zarazem założeń pragmatycznej stylistyki Sandig i zaprezentowanie ich w działaniu badawczym na gruncie polskim. Podobnym tropem poszukiwać metody szła grupa językoznawców z Uniwersytetu Śląskiego, w jej efekcie powstały monograficzne opracowania testamentu w wykonaniu **Bożeny Żmigrodzkiej** (1997), skargi autorstwa **Katarzyny Wyrwas** (2002), ale także w szkicach **Katarzyny Sujkowskiej-Sobisz** i Katarzyny Wyrwas o kontaminacjach wzorców podania i skargi (2001; 2004) czy też tekstach public relations i media relations (2002). Tym tropem szły także opracowania opolskie **Marzeny Makuchowskiej** (1998) dotyczącego modlitwy i **Ewy Malinowskiej** (2001) na temat wypowiedzi administracyjnych.

Opublikowane badania Marii Wojtak wykazują jako pierwsze znamiona oryginalnej metody, która zostaje wypracowywana na przestrzeni wielu lat i wypróbowywana w wielu szkicach oraz publikacji zwartej, będącej spełnieniem paradygmatu w opisie gatunków prasowych (2004). Uczona nie kryje źródeł swych naukowych inspiracji i odwołuje się do wartości metodologicznych prac Stefanii Skwarczyńskiej, które oparły się próbie czasu, oraz do stylistycznych opracowań Barbary Sandig. Za efekt myślenia w kategoriach stylistyki językoznawczej uznać można ujęcie *wzorca tekstowego* (gatunkowego) jako modelu, który konstytuowany jest przez tzw. wyróżniki gatunkowe „z zakresu struktury, jej uwarunkowań pragmatycznych i cech stylistycznych” (Wojtak 2002: 372). Z kolei refleksem myślenia o *stylu* w rozumieniu Sandig jest umiejscowienie tej kategorii przez Wojtak w kontekście wzorca tekstowego. Otóż *styl* należy także do jego wyróżników, przy czym to nadawca decyduje ostatecznie w aktualizacji wzorca o wyborze z repertuaru, jaki dają gatunek i jego konwencje. Tak też czytamy u Sandig: „styl to intencjonalny, wywołujący określony skutek rodzaj wykonania konkretnego działania przy pomocy tekstów. (...) Owo wykonanie odwołuje się do wiedzy użytkowników języka dotyczącej typów sytuacji, wzorców działania, wzorców tekstowych, typów znaczeń stylistycznych (...)” (Sandig 1986: 157). Ostatecznie Sandig twierdzi, że „pojedynczy tekst służy jako przykład regularnych realizacji wzorca, jako przykład odchylenia od wzorców i reguł. (...) W tekście objawia się bowiem gra między użyciem reguł i realizacjami wzorca” (Sandig 1986: 166). I to ostatnie stwierdzenie uznać można z całą pewnością za twórczo wyzyskane w pracach tak Jana Mazura, jak i Marii Wojtak. Każda praca Wojtak z zakresu paradygmatu genologicznego prowadzi bowiem do zarysowania efektów owych gier między wzorcem a jego realizacjami, co daje obraz pola badawczego gatunku. Nadto autorka od początku podejmowania tej metody jasno okre-

śla, że elementy pola gatunkowego mają układ polarny (koncentryczny) i wobec wzorca kanonicznego – stanowiącego centrum pola – jego warianty sytuują się w mniejszej bądź większej odległości, aż do osiągnięcia krańców. Tam zaś „mieszczą się takie warianty modelu gatunkowego, które identyfikują się z wzorcem centralnym za pomocą nielicznych cech” (Wojtak 1999: 106). Na przykład szkicowe opracowanie komentarza prasowego z 2002 roku prezentuje pole z komentarzem autonomicznym w centrum. Ten jest modelem samodzielnym, aktualizującym się w tekstach niestowarzyszonych z informacją i ograniczonych wyraźnie miejscem publikacji, tytułem zbioru bądź pojedynczego egzemplarza. Struktura kompozycyjna tegoż składa się z dwóch możliwych modeli. Jego cechą generyczną jest manifestowanie ja autorskiego i używanie technik dialogowego nastawienia tekstu. Natomiast w jego polu mieszczą się, według Wojtak, warianty: *alternacyjny* – komentarz nieautonomiczny, *satyryczny*, *żartobliwy*, *ironiczny* albo *adaptacyjny* – komentarz pośredni. Warianty alternacyjne powstają na podstawie modyfikacji poszczególnych wybranych aspektów wzorca kanonicznego, czyli strukturalnego, poznawczego, stylistycznego i pragmatycznego, zaś warianty adaptacyjne są efektem realizacji w formie obcej, nawiązującej do odrębnego wzorca gatunkowego. Te warianty zawsze Wojtak sytuuje na obrzeżach pola gatunkowego, mają zwykle już wiele wspólnego z innymi polami w *uniwersum mowy* (komentarz prasowy na przykład z polem innych gatunków publicystycznych, jak wywiad albo informacyjnych, jak wiadomość, wzmianka).

3. Istnieją także liczne polskie opracowania, w których znać inną kompilację metodologiczną. Otóż teksty pracowników Uniwersytetu Śląskiego cechuje przede wszystkim czerpanie z wykładów **Michała Bachtina** (których znakomitego wkładu nie lekceważy także Maria Wojtak) odkrytych dla piśmiennictwa polskiego w połowie lat 80. ubiegłego wieku. Jego wykład na temat problemów gatunków mowy, choć powszechnie mówi się o braku wypracowanej metody przez rosyjskiego badacza, to stał się asumptem do rozwinięcia refleksji naukowej w tym kierunku (Witosz 1997; Rejter 1999). Tezy o niesamodzielnosci i amorficzności opisu obalila **Bożena Witosz** (1997), czyniac z niego gatunek z mocnymi eksponentami, choć w refleksji filologicznej wiele wieków trwał jako rodzaj formy podawczej obok dialogu i opowiadania. Badania nad strukturą, intencją, wyróżnikami stylistycznymi i funkcją opisu w szerszych kontekstach doprowadziły autorkę do przekonania o samodzielności deskrypcji nie tylko w tekstach artystycznych, ale, co wówczas było nowatorskie, w tekstach użytkowych – przewodniku, reklamie, haśle encyklopedycznym, tekstach popularnonaukowych.

Inny z postulatów Bachtina do refleksji filologicznej wprowadził i z powodzeniem opracował **Artur Rejter** (1999). Mam na myśli potrzebę badania ga-

tunków użytkowych na przestrzeni dziejów. Na warsztat autor wziął reportaż podróżniczy, którego współczesny wzorzec tekstowy Rejter ustalił w oparciu o analizy dzienników z podróży, diariuszy, listów z podróży, cofając się aż do wieku XVI.

Na uwagę zasługuje także i ten fakt, że polscy genolodzy nie tylko twórczo wyzyskali wskazane inspiracje, ale zarazem zrealizowali postulat Stefanii Skwarczyńskiej o konieczności brania pod uwagę w badaniach genologicznych aspektu diachronicznego. Owocem tego dialogu z tradycją i na płaszczyźnie metody, i obiektu badań są trzy tomy opracowania pod redakcją **Danuty Ostaszewskiej** (2000, 2004, 2008). W nich znajdują się efekty obrad konferencyjnych genologów zajmujących się nie tylko czasem teraźniejszym statusu ontologicznego wybranego gatunku czy pola (np. biogram, felieton, list motywacyjny, recenzja naukowa, SMS, *talk show*, wizytówka, wywiad telewizyjny, życiorys), ale także oglądem diachronicznym tychże (dedykacja, iaculatorium, meldunek, pieśń kościelna, piosenka, poradnik myśliwski, postylla, przewodnik turystyczny, przypowieść, rozkaz, suplika, zaproszenie życzenia). Dopiero wszak ta perspektywa pozwala na uprawomocnione konstatacje generyczne, jest jednak często trudna do osiągnięcia. Każdą więc próbę opracowania kompleksowego historii i stanu współczesnego gatunku należy uznać za wielce pożyteczną.

Nieco wcześniej w ośrodku katowickim powstały także prace, opierające się śladowo na koncepcjach Bachtina, znajdujące natomiast metodę w tekstologicznych koncepcjach szkoły praskiej Petra Sgalla, Františka Daneša, Miroslava Červenki, ale też polskiej Andrzeja Bogusławskiego, Marii Renaty Mayenowej, Ireny Bellert. Myślę o monografii **Jacka Warchali** pt. „Dialog potoczny a tekst” (1991) oraz **Urszuli Żydek-Bednarczuk** (1994), która do tych inspiracji dołączyła jeszcze koncepcje z niemieckojęzycznego obszaru tekstologicznego Wolfganga Ulricha Dresslera i Roberta Alaina de Beaugrande’a. Oboje polscy badacze, wychodząc od pojęcia *tekstu* i *tekstowości*, dowodzili, że potoczny dialog mieści się w tych kategoriach przy zastosowaniu tzw. słabej czy też pragmatycznej definicji *tekstu*, która nie wymaga respektowania ani jedności nadawcy, odbiorcy i tematu, ani warunku spójności strukturalnej. U Żydek-Bednarczuk komponentami tekstu rozmowy są „kroki rozmowy”, zaś u Warchali - „wymiana”. Warunki strukturalne nieodłącznie wiążą się w analizach tych autorów z pragmatycznymi i poznawczymi. Kompletność i rozległość opracowań z gruntu tekstologicznych (por. Witosz 2007) dają jednak silne przesłanki ku temu, by przestrzegać je także w planie osiągnięć genologicznych. I choć badacze nie używają pojęcia *wzorzec kanoniczny*, to z opracowań się on wyłania. Prace te z początku lat 90. ubiegłego wieku, wyrażające się w nowym wówczas eklektycznym paradygmacie, były nie tylko nowatorskie, ale i przyczyniły się do oświetlenia obu krystalizujących się wtedy samodzielnych metodologii: tekstologii i specyfikującej się genologii językoznawczej. Obie też dają, zdaje się,

dowód na zyski obopólne, jakie mogą dać zsynkretyzowane analizy tekstowe i generyczne. Można nawet dziś wykonać lingwistyczną analizę tekstu (Żydek-Bednarczuk 2005), ale też doskonale spożytkować ją w celu krystalizacji wykładu na temat modeli i pól genologicznych. Tę ostatnią strategię znakomicie realizuje Maria Wojtak, nie pytając już elementarnie o status tekstowości dla badanych jednostek. Czymże wszakże są opisy i interpretacje aspektów strukturalnych, poznawczych, stylistycznych i pragmatycznych wzorów i ich wariantów, jeśli nie wpierv dogłębną analizą tekstową *sensu stricto*. Z wolna jawi się zatem bezwzględna przydatność lingwistycznej analizy tekstu do opracowań genologicznych.

A jednak można również inaczej. Tak właśnie prowadzi swoje poszukiwania badawcze **Bożena Witosz**, uwieńczone w monografii z 2005 roku. Tam znajdują się omówienia wszystkich metodologicznych ścieżek, którymi zmierzała do wykształcenia własnej metody polska genologia lingwistyczna. Według autorki są to: koncepcja gatunku Stefanii Skwarczyńskiej, inspirująca myśl genologiczna Michaiła Bachtina, teoria gier językowych Ludwiga Wittgensteina, koncepcja prototypu obecna w semantyce kognitywistycznej, semantyka jednostek elementarnych Anny Wierzbickiej. Otóż Witosz postuluje konieczność badań empirycznych, czyli opisów realizacji wzorców gatunkowych i ich wariantów (co uczyniła w pracy z 1997 roku), by dopiero wówczas poczynić uprawomocnione refleksje na temat do zawartości i kształtu danego pola genologicznego i jego porządku wewnętrznego. Tyle, że *pole gatunkowe* Witosz to pojęcie innego rzędu niż Wojtak. Bożena Witosz proponuje ogląd *konstelacji*, którą stanowią gatunki identyfikowane ze względu na funkcję, intencję, temat, podmiot, nadawcę i relacje między tymi ostatnimi, punkt widzenia, wartość temporalną, lokatywną, czynnik kontekstowo-sytuacyjny, aksjologiczny. Autorka rezygnuje z rozpatrzenia w analizie generycznej klasycznych wyznaczników tekstu, czyli za niekonieczne do zbadania (ale oczywiście możliwe) uznaje sposób tematyzacji, typy spójności strukturalnej i semantycznej tekstu bądź warunki delimitacji tekstów, będących aktualizacjami genotypu, pozostawiając tę czynność analizie dyskursu. Ważniejsze w dotychczasowych opracowaniach Witosz wydaje się konstruowanie szeroko pojętego pola genologicznego, w którym genotypy tworzą niezhierarchizowaną typologię, będąc z powodzeniem składnikami wielu konstelacji, raz w ich centrum, innym razem na obrzeżach, w każdym układzie stanowiąc istotny składnik całości. Zatem propozycja analizy genologicznej Witosz przyniesie najpełniejsze rezultaty, jeśli w przyszłości weźmie się pod uwagę zgłaszane postulaty autorki w sprawie koniecznych interpretacji i opisów genotypów oraz ich wariantów w ramach jednego gatunku. Dopiero potem przyszlaby pora na konstatacje w szerszym ujęciu pola generycznego. Jest to bowiem taka analiza genologiczna, która uznaje za najcenniejsze określenie zawartości konstelacji, wzajemnych relacji między modelami obecnymi w tejsze. W dobie,

kiedy genologia nie ma jeszcze wykonanych opracowań poszczególnych gatunków mowy, wydawać by się mogło to zadaniem karkołomnym, być może nawet niewiarygodnym. Wszakże trzeba przyznać słuszność autorce, która uznaje generyczne kompetencje badaczy filologów, podejmujących się opisów pól gatunkowych. Z kolei czekanie na wyniki opracowań wybranych gatunków jedną metodą, których efekty byłyby porównywalne metodologicznie, nie byłoby naturalne i słuszne. Nienaturalne z tego powodu, że choć teoretycznych opisów brak, to nawet przeciętny użytkownik języka ma poczucie podobieństwa niektórych gatunków. Cóż dopiero filolog uzbrojony w instrumentarium badawcze nad swą kompetencją gatunkową i dążący do refleksji intelektualnej. Choć monografia Witosz, którą tu przywołuję, w ostatnim rozdziale deklaruje przykładową analizę gatunkową jednego tekstu, to w rozdziałach wcześniejszych właśnie dokonuje się obrazowania wielu różnych konstelacji gatunkowych.

Podsumowanie

W tekście starałam się podążać w stronę konstatacji, że współczesna polska genologia doczekała się własnej metodologii. Jest to propozycja wyłożona najpełniej w monograficznych opracowaniach Marii Wojtak i Bożeny Witosz, które przedstawiłam jako efekty niezwykle twórczego wykorzystania trzech przestrzeni inspiracji. Zasygnalizowanie tych ostatnich było drugim moim celem. Sądzę, że współczesna rodzima genologia lingwistyczna kreatywnie wykorzystywała:

1. innojęzyczne obszary humanistyki (niemiecki, rosyjski, francuski, anglosaski);
2. partnerskie dla lingwistyki literaturoznawstwo;
3. metodologie pokrewnych dyscyplin językoznawczych – stylistyki językoznawczej, pragmalingwistyki, semantyki kognitywistycznej, tekstologii lingwistycznej, analizy dyskursu.

Genologia lingwistyczna w polskim wykonaniu prezentuje się jako koncepcja, której przypisałabym miano *holistycznej*, gdyż w proponowanym zakresie badań gatunku może objąć niespotykane dotąd obszary *uniwersum mowy*. Z polskiego dorobku wynika, że refleksja genologiczna w mniejszym (Witosz) bądź większym (Wojtak) stopniu posiłkuje się lingwistyczną analizą tekstu w jego aspekcie poznawczym, strukturalnym, pragmatycznym i stylistycznym. Ta prowadzi do ukształtowania w ramach gatunku jego genotypów kanonicznych, alternacyjnych albo adaptacyjnych. Jest to niejako myślenie o polu w mikrowymiarze („Pole gatunkowe (...), a więc zbiór wariantów wzorca gatunkowego i relacji między nimi, ma układ koncentryczny” (Wojtak 2002a: 384)), czyli o podobieństwie rodzinnym w obrębie badanego prototypu. Dokonanie analiz poszczególnych wzorców i ukazanie relacji w mikropolu daje dopiero możliwość rozbudowania

opracowania do postaci analizy pola w szerszym wymiarze, na przykład gatunków zjednoczonych medium (gatunki prasowe), odmianą funkcjonalną (gatunki naukowe, urzędowe), funkcją (gatunki modlitewne, paratekstowe, publicystyczne) itd. Można też inaczej – można w analizie generycznej wziąć pod uwagę eksplicytnie przede wszystkim ogład gatunku, posłużyć się tu analogicznym określeniem, w jego makropolu (czy też konstelacji). Wówczas wyznaczniki gatunku odnajdują swoje dystynkcje w bezpośrednim odniesieniu do innych gatunków znajdujących się w owej konstelacji. Analiza zatem czatu znajduje swój wymiar zwłaszcza w kontekście innych gatunków dialogowych, zaś opracowanie pasażu tekstowego dokona się najpełniej wspólnie z obrazem innych gatunków konstytuowanych przez temat podróży.

Na zakończenie chcę powiedzieć, jak klarowną propozycję kategoryzacji ma polska genologia lingwistyczna. Otóż polscy genolodzy opowiadają się za dynamiczną definicją *gatunku*, który jest ze swej natury modelem o nieostrych granicach, transgresywnym i cechuje się dynamiką. Jest pojęciem komunikacyjnym, także – co mocno się akcentuje – kulturowym. *Gatunek* wytycza bowiem horyzonty oczekiwań odbiorczych oraz modele tworzenia dla nadawców, istniejąc intersubiektywnie w kompetencji komunikacyjnej członków danej społeczności, przekształcając się wraz ze zmianami społeczno-kulturowymi oraz działa kodyfikująco (por. Zgorzelski 1949; Todorov 1979; Wojtak 2004; Witosz 2005). Te same cechy przypisują badacze polom generycznym (czy też konstelacjom), które, stąd gwiazderna metafora, są stale w ruchu i pojedyncze modele są obecne nawet w kilku polach. To dalej oznacza, że granice owych pól są postrzegane jako nieostre, płynne.

Gatunki grupują się za pomocą niezhierarchizowanej kategoryzacji typologicznej. W roku 1976 Stefan Sawicki przypomniał tezy logików, że „właśnie humanistyka jest tą dziedziną, w której pojęcia typologiczne mogą znaleźć szerokie zastosowanie” (Sawicki 2004 (1976): 200). W latach 30. ubiegłego wieku w odniesieniu do pojęć genologicznych zastosowano po raz pierwszy ten typ kategoryzacji. Chodzi o wykrystalizowanie się przekonania o tym, że kategoryzacja typologiczna obejmuje egzemplarze podobne do przyjętego wzorca, posiadające te same cechy, co wzorzec, lecz „w różnym stopniu ich natężenia” (Sawicki 2004 (1976): 200). Refleksja autora prowadzi jednak jeszcze dalej, do przyjęcie tezy o politypiczności pojęć genologicznych. Gatunki grupowane politypicznie nie wykazują żadnych cech genotypu, lecz jedynie właściwości sekundarne modelu, rzec można śladowe, tak, iż w mocy ich wspólnej kategoryzacji utrzymuje je jedynie jakakolwiek relacja do wzorca. Zaletą ujęć politypicznych w genologii jest możliwość opracowania aktualizacji wzorców prawie zupełnie do siebie niepodobnych w tradycyjnym typologicznym postrzeganiu. Przyznać jednak trzeba, że pojęcia politypiczne są przydatne do analiz

obszernego materiału, często rozległego w czasie. W refleksji teoretycznej raczej rozważania prowadzą do poszukiwania podobieństw wzorców i ich typologizowania według symetryczności cech, a nie ich asymetrii. Ten wątek szczególnie mocno wyeksponowała genologia, która przyjmuje jako tezę udowodnioną dynamiczną definicję samego *gatunku*, jak i elastyczności pól, w granice których on wchodzi. Ogromne oddalenie niekiedy wzorców od siebie w polu Maria Wojtak opatruje ciekawym oksymoronicznym mianem nieszablonowej, ale jednak szablonowości. To uprawomocnia kategoryzację typologiczną, choć niezwykle elastyczną.

Niniejszy tekst dotyczył terażniejszości metodologii polskiej genologii językoznawczej, więc w jednym kończącym już zdaniu pragnę zasygnalizować za ledwie to, co na najbliższą przyszłość zadaje sobie ta część filologii. Otóż wydaje się, że jedną ścieżkę zapewne wytyczą opracowania diachroniczne, które mogą postępować dzięki dobrym podstawom metodologicznym. Drugą zaś – nurt nieco teoretyzujący, a dotyczący transgresyjności *gatunku* jako pojęcia i obrony jego struktury holistycznej mimo owej wewnętrznej dynamiki. Zjawisko wydaje się interesujące z uwagi na charakter współczesnej komunikacji. Myślę o coraz powszechniejszym przekonaniu, że żyjemy w dobie niespotykanej dostępności do ogromu tekstów najróżniejszej postaci (tani druk, bezpłatne pisma, dostępność do materiałów dialogowych i hipertekstowych w sieci) oraz że dysponujemy niespotykaną dotąd możliwością zaistnienia w roli nadawcy, który szeroko rozpowszechnia wytwory swej działalności językowej. W tym kontekście wagi nabiera zjawisko ekspansywnej adaptacji wzorców, interferencji międzygatunkowych, hybrydyczności – świadomej czy nie, ale też międzykulturowości. Niebagatelne zasługi ma w tym względzie globalizacja językowa współwystępująca z globalizacją (Loewe w druku).

Literatura

- Gajda, Stanisław (1982): Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym. Wrocław.
- Loewe, Iwona (2009): Globalizacja i lokalizacja w języku (w druku).
- Makuchowska, Marzena (1998): Modlitwa jako gatunek języka religijnego. Opole.
- Malinowska, Ewa (2001): Wypowiedzi administracyjne. Struktura i pragmatyka. Opole.
- Mazur, Jan (1990): Styl i tekst w aspekcie pragmatycznym. Z zagadnień teoretyczno-metodologicznych. W: Socjolingwistyka IX, s. 70-85.
- Ostaszewska, Danuta (2000): Gatunki mowy i ich ewolucja. T.1: Mowy piękno wielorakie. Katowice.
- Ostaszewska, Danuta (2008): Gatunki mowy i ich ewolucja. T.3: Gatunek a styl funkcjonalny. Katowice.
- Rejter, Artur (1999): Kształtowanie się gatunku reportaż podróżniczy w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej. Katowice.
- Sandig, Barbara (1986): Stilistik der deutschen Sprache. New York-Berlin. (cyt. za rec. Wojtak, Maria (1992): Stylistyka I, s. 162-169.)

- Sawicki, Stefan (1976): Gatunek literacki: pojecie klasyfikacyjne, typologiczne, polityczne? W: Markiewicz, Henryk/Sławiński, Janusz (red.): problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa. Kraków. (cyt. za: Bartmiński, Jan/Niebrzegowska-Bartmińska S/Szadura, Joanna (2004): Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań. T.3: Akty i gatunki mowy. Lublin.), s. 204-211.
- Skwarczyńska, Stefania (1932): Próba teorii rozmowy. W: „Pamiętnik Literacki” z. 1, s. XXX
- Skwarczyńska, Stefania (1937): Teoria listu. Lwów.
- Skwarczyńska, Stefania (1965): Cechy konstytutywne gatunku. W: Wstęp do nauk o literaturze. T.3. Warszawa. (cyt. za: Bartmiński, Jerzy/Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława/Szadura, Jan (2004): Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań. T.3: Akty i gatunki mowy. Lublin.), s. 218-227.
- Skwarczyńska, Stefania (1987): Nie dostrzeżony problem podstawowy genologii. W: Markiewicz, Henryk (red.): Problemy teorii literatury. Seria 2: Prace z lat 1965-1974. Wrocław-Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, s. XXX
- Sujkowska-Sobisz, Katarzyna (2002): Teksty >>media relations>>. W: Michalewski, Kazimierz (red.): Tekst w mediach. Łódź, s. 101-109.
- Sujkowska-Sobisz, Katarzyna/Wyrwas, Katarzyna (2004): Dwa typy kontaminacji gatunkowych. W: Ostaszewska, Danuta (red.): Gatunki mowy i ich ewolucja. T.2: Gatunek a tekst. Katowice, s. 62-74.
- Todorov, Tz. (1979): O pochodzeniu gatunków. Przeł. A. Labuda. W: „Pamiętnik Literacki” z.3, s. 307-322.
- Warchał, Jacek (1991): Dialog potoczny a tekst. Katowice.
- Witosz, Bożena (2007): Lingwistyka tekstu – stan aktualny i perspektywy. W: „Poradnik Językowy” z. 7, s. 3-18.
- Witosz, Bożena (1997): Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji. Katowice.
- Witosz, Bożena (2005): Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki. Katowice.
- Wojtak, Maria (1999): Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych. W: Stylistyka VIII, s. 105-118.
- Wojtak, Maria (2001): Pragmatyczne aspekty analiz stylistycznych tekstów użytkowych. W: Witosz, Bożena (red.): Stylistyka a pragmatyka. Katowice, s. 38-47.
- Wojtak, Maria (2002a): Wyznaczniki gatunkowe komentarza prasowego. W: Michalewski, Kazimierz (red.): Tekst w mediach. Łódź., s. 372-386.
- Wojtak, Maria (2002b): Indywidualna realizacja wzorca gatunkowego kazania. W: Stylistyka XI, s. 413-432.
- Wojtak, Maria (2004): Gatunki prasowe. Lublin.
- Wyrwas, Katarzyna (2001): Skarga czy podanie? Kontaminacja wzorców tekstowych w strukturze adaptacyjnej gatunku mowy. W: Witosz, Bożena (red.): Stylistyka a pragmatyka. Katowice, s. 369-377.
- Wyrwas, Katarzyna (2002): Skarga jako gatunek mowy. Katowice
- Zgorzelski, Czesław (1949): Duma poprzedniczka ballady. Toruń.
- Żmigrodzka, Bożena (1997): Testament jako gatunek tekstu. Katowice.
- Żydek-Bednarczuk, Urszula (1994): Struktura tekstu rozmowy potocznej. Katowice.
- Żydek-Bednarczuk, Urszula (2005): Wstęp do lingwistycznej analizy tekstu. Katowice.

dr Iwona Loewe
Uniwersytetu Śląskiego
Instytut Języka Polskiego
Zakład Współczesnego Języka Polskiego
plac Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice
e-mail: loewe@op.pl